Psych. myślenia II. Lato 1908/9

Część Druga. O sądzeniu.

Rozdział I. O sądzeniu w ogólności.

§ 1. Uwagi terminologiczne. Brak należytego rozgraniczenia psychologii myślenia i logiki stał się przyczyną wielu niejasności terminologicznych, pochodzących z pomieszania funkcyi sądzenia z jej wytworami, a niejaności te potęguje jeszcze ~~g~~ fakt, że niektóre wyrazy oznaczają promiscue nietylko funkcyę sądzenia i jej wytwory, lecz nadto także dyzpozycyę do sądzenia a nawet pewne właściwości funkcyi sądzenia /: n.p. wyraz przekonanie :/. Tem bardziej należy przestrzegać zasady, że logika zajmuje się wytworami funkcyi sądzenia czyli sądami ze względu na ich prawdziwość i mylność, gdy tymczasem psychologia myślenia zajmuje się samą funkcyą sądzenia czyli sądzeniem które można też nazwać wydawaniem sądów albo stwierdzaniem lub zaprzeczaniem albo też myśleniem, że .... .-

§ 2. Sądzenie w stosunku do przedstawiania. Akt, treść i przedmiot sądzenia ~~oraz~~ ich wyraz w mowie .

1. Poglądy allogenetyczne na istotę funkcyi sądzenia, sprowadzające ją w ten lub ów sposób do funkcyi przedstawiania ~~u~~tępują

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

coraz bardziej przed teoryą idiogenetyczną sądzenia, upatrującą w sądzeniu odrębny, swoisty rodzaj elementarnych funkcyi psychicznych. Ten odrębny, swoisty charakter sądzenia ujawnia się w całej pełni w stosunku, w jakim sądzenie pozostaje w faktycznym toku życia psychicznego do przedstawiania. Chociaż bowiem sądzenie przedstawianie jest niezbędnym warunkiem sądzenia, sądzenie nie może istnieć bez przedstawiania, sądzenie przybywa do przedstawiania jako czynnik nowy, tak jak upodobanie do widoku. Tym nowym czynnikiem, czyli istnienia tą funkcyą sądzenia jesr ocena rzeczywistości przedstawionego przedmiotu, zdanie sobie sprawy z tego, czy on jest rzeczywistym, czy też tylko przez nas przedstawionym przedmiotem. Tym sposobem przedmiot przedstawiania staje się zarazem przedmiotem sądzenia; odróżniamy tedy i przy sądzeniu podobnie jak w przedstawianiu, akt przy czyli funkcyę sądzenia i przedmiot sądzenia, t.j. to, o czem sądzimy, tylko że przedmiot sądzenia nie jest dany w akcie samego sądzenia, lecz w akcie przedstawienia, będącego niezbędnym warunkiem sądzenia. Obok aktu i przedmiotu wyróżniamy także treść sądzenia. Oceny przedstawionych przez nas przedmiotów mogą być różne; otóż to, ze względu na co przedmioty oceniamy, nazywamy

http://rcin.org.pl/ifis/

treścią oceny, a ponieważ sądzenia w znaczeniu psychologicznem polega na ocenie przedmiotów ze względu na ich rzeczywistość czyli istnienie, przeto treścią sądzenia jest rzeczywistość czyli istnienie. Sądząc więc o jakimś przedmiocie, sądzę tem samem o jego rzeczywistości; stwierdzając jakiś przedmiot, stwierdzam tem samem jego rzeczywistość, zaprzeczając jakiemuś przedmiotowi, zaprzeczam tem samem jego rzeczywistości. Dla oznaczenia aktu sądzenia angielscy filozofowie używają wyrazu belief /: wiara :/, otóż rzecz jasna, że mówiąc n.p. wierzę w Boga, nie wierzę w duchy, myśl oznaczą to samo co zwroty wierzę w istnienie Boga, nie wierzę w istnienie duchów.

2. Przedmiotem sądzenia może być wszystko, co jest przedmiotem przedstawiania, chociaż na ogół biorąc nie o każdym przedstawionym przedmiocie wydajemy sądy, bądź dlatego, że nie czujemy potrzeby sądzenia o pewnych przedmiotach, bądź dlatego, że nie chcemy narażać się na wydawanie sądów mylnych. Ale mimo to zastrzeżenie różnorodność przedmiotów sądzenia jest olbrzymia, Różnorodność przedmiotów sądzenia ta kazała niektórym filozofom wątpić o tem, czy treść są-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

dzenia jest istotnie zawsze jedna i ta sama, czy jest nią zawsze rzeczywistość. Mówią ze wtedy, gdy chodzi o stosunki, a nie o sądzenia rzeczy, osoby lub fakty, treścią sądu jest nie rzeczywistość czyli istnienie, lecz zachodzenie stosunków, zwłaszcza, że stwierdzamy niekiedy stosunki między przedmiotami nieistniejącymi. Nadto, powiadają, nie może rzeczywistość być treścią sądów dotyczących przeszłości lub przyszłości. ~~Ale pozór. jakobyśmy sądząc ostosunkah operowali inną treścią, aniżel sądząc o rzecxach osobach itp, pochodzi stąd, że stosunki zwykle są nam dane Co się tyczy stosunków Otóż, co się tyczy stosun,ów w przediwieństwie do osób, istot i rzeczy i faktów,~~ Rozumowanie to jest jednak mylne i wynika z niedostatecznego rozróżnienia treści i przedmiotu sądzenia oraz z nieuwzględnienia różnych sposobów, w jakie przedmiot sądzenia może być nam dany. Wydaje nam się mianowicie, jakoby w odniesieniu do stosunków jakobyśmu, stwierdzając stosuhek nie można mówić o istnieniu o rzeczywistości, ~~jakis, nie mieli do cynienia z rzeczywistością lub istnieniem stosunku,~~ ponieważ po pierwsze, postaciowanie, któremu zawdzięczamy wyobrażenia stosunków, jest bardziej na ogół pochodną czynnością, aniżeli postaciowanie, dzięki któremu dane nam są istoty, rzeczy, fakty, i ponieważ po drugie stosun

ki między przedmiotami wyobrażonemi często dane nam soą tylko w pojęciach, a po trzecie ponieważ stwierdzanie stosunków wymaga/czę- zachodzącymi między przedmiotami spostrzeżonemi wymaga c ęsto czyn- skomplikowanego rozumowania. Stąd/pozory Dzięki tym momentom przedstawiają nam się stosunki jako coś mnie uchwytnego od istot, rzeczy, faktów, a właściwość tę przypisują niektórzy mylnie t eści sądzenia o stosunkach, zamiast samym stosunkom jako przedmiotom sądzenia. Zarzut zaś, że nie można mówić o rzeczywistości stosunków, zachodzących między itotami, rzeczami, faktami nieistniejącymi czyli nierzeczywistemi, jest gołosłowny i niczem niepoparty. Co się nakoniec tyczy wypadków, w których sądzimy o przeszłości lub przyszłości, zauważyć należy, że przyszłość i przeszłość nie jest cechą rzeczywistości czyli istnienia, lecz przedmiotów pewnych, tak samo, jak teraźniejszość. Ten stan rzeczy dlatego nie występuje od razu dość jasno, że określenia czasowe przedmiotu znajdują swój wyraz w czasowniku, który wyraża też treść sądzenia. Ale jakkolwiekbądź rzecz się ma, nie ulega wątpliwości, że nawet uznając

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

różność treści /: rzecywistość osób i rzeczy, za hodzenie stosunków, zdarzanie się faktów :/uznać trzeba również, iż te różne treści mają moment wspólny, ową objektywność, niedowolność, niezależność, z której sobie zdajemy względem przedmiotów s dze którą w przedmiotach sądzenia uznajemy stwierdzamy lub której zaprzeczamy. I właśnie ten wspólny moment oznaczamy wyrazem "rzecxywistość" czyli istnienie. Ci zaś. co twierdzą, iż ten wspólny moment w różnych sądach bywa różny, mają obowiązek wykazać, bez odwoływania się do różności przedmiotów, na czem tą różność trepci polega.

3. Wydając sądy Wydawanie sądów pozostaje Rozróżnienie aktu, treści i przedmiotu sądzenia znajduje swój wyraz także odpowiada - podobnie jak przy przedstawieniach- rozróżnienie trojakiego zadania, jakie spełnia zewnętrzny wyraz sądzenia. Tym zewn. wyrazem jest z zasady powiedzenie ; tak bowiem nazywają się zdania, wyrażające sądy. /: Mozna oczywiście zastępować powiedzenia także innymi znakami:/ Powiedzenie składać się może z jednego lub kilku wyrazów , podmiot i orzeczenia wo ec istnienia jednowyrazowych powiedzeń nie są koniecznemi składnikami powiedzeń,

http://rcin.org.pl/ifis/

Stosując powiedzenie, oznajmiamy, że sądzimy; sądzimy czyli wydajemy sąd, a zarazem wymieniamy przedmiot, o którym sądzimy; znaczeniem powiedzenia jest sąd czyli wytwór sądzenia, t.j. stwierdzona lub odrzucona rzeczywistość przedmiotu. Tym sposobem w znaczeniu powiedzenia znajduje swój wyraz pośrednio także treść sądzenia.

§3. O różnych sposobach sądzenia.

1. Przytaczane w logice podziały sądów w znacznej mierze nie dotyczą funkcyi sądzenia lecz jej wytworu albo też zewnętrznego wyrazu. Znaczenie dla psychologii sądzenia ma przedewszystkiem t. zw. podział sądów według jakości, gdyż opiera się na właściwościach samego aktu sądzenia. Wszelki bowiem akt sądzenia bywa twierdzący albo przeczący, stwierdza albo zaprzecza, uznaje lub odrzuca, afirmuje albo neguje rzeczywistość przedmiotu. Istnieje pogląd, jakoby te dwa sposoby sądzenia nie były współrzędne, lecz jakoby niektórzy logicy są zdania, że wszelkie zaprzeczenie jest zaprzeczeniem bądź wydanego bądź możliwego sądu twierdzącego, tak iż pierwotną byłaby jedynie twierdząca jakość sądzenia, a przecząca polegałaby na ocenie /: Beurteilung :/ sądu twierdzącego. Pogląd ten

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

~~nie odpowiada faktom, gdyż psychologiczna analiza~~ powołuje się na fakt, że człowiek wydaje sądy twierdzące wcześniej od przeczących, i że mowa ludzka ~~wyraża sądy przeczące~~ wyraża sądy przeczące, dodając do sądów twierdzących znak zaprzeczenia. Są to fakty niewątpliwie prawdziwe, ale nie znoszą ono tak samo współrzędnosc i twierdzącej i przecącej jakości sądzenia, jak n.p. ~~większa wartość~~ fakt, że wolimy uczucia przyjemne od przykrych, albo że uczucie przykre oznaczamy wyrazami "nie-przyjemny", "niemiły" nie znosi współrzędności obu tych jaości uczuć naszych.

2. Niektorzy psychologowie są zdania, iż obok twierdzącej i praeczącej istnieją jeszcze przejściowe, pośrednie jakości sądzenia. Z punktu widzenia epistemologicznego, więc dla psychologii obojętnego , Kant n.p. przyjmuje sądy limitujące o formie A jest non B. Z psychologicznego punktu widzenia inni przyjmują nieskończoną liczbę jakości sądzenia pomiędzy twierdzącą a przeczącą. 17/5 09 Witasek n.p. twierdzi, że pomiędzy tak i nie istnieją niezliczone jakości przejściowe, z których jedna leży dokładnie pośrodku pomidzy tak i nie. ~~I tak jakość sądzenia "wyciągnę gałkę białą~~ Ale ten rzekomo leżący dokładnie pośrdoku jakość sądzenia nie. zachodząca wtedy, gdy o

http://rcin.org.pl/ifis/

nie możemy o danym przedmiocie wydać ani twierdzącego, ani przeczącego sądu, nie jest jakością pośrednią sądu, wydanego o ~~tymże~~ przedmocie, lecz jakością przeczącą, ~~wydaną~~ sądu wydanego o zupełnie innym przedmiocie, mianowicie o możności wydania sądu o ~~owym~~ przedmiocie. Co się zaś tyczy jakości, rzekomo zbliżonych bądź do twierdzącej. bądź do prze zącej, ~~przeciwko poglądowi Witaseka przenie~~ nie będących ani afirmacyą, ani negacyą, ~~mawia~~ uznanie tych ajakości zniosłoby zarówno logiczne jak psych o logiczne prawo sp zeczności i logiczne prawo wyłączonego środka. Wobec tego jest rzeczą metofycznie wskazaną szukać innego wytłu,a-vzenia faktów, które dały początek tej wielce nieprawdopodobnej teoryi.

18/V 60

3. ~~W tym celu trzeba pa~~ Otóż Witasek łączy wyraźnie twierdzącą i przeczącą jakość sądzenia z pewnością aądów, a jakości przejściowe z prawdopodobieńst em sądów, czyli, jak ~~zgodnie~~ je nazywa według Meinonga, abjektywów. Pewność jest tu wzięta w znaczeniu przedmiotowem /: pewny sąd, albo pochodnie pewna rzecz, pewny fakt, :/ a nie w znaczeniu podmiotowem, w którem mówimy n.p. jestem ~~tego~~ czegoś pewny .Pewność w znaczeniu przedmiotowem przypisuje się sądom wtedy, jeżeli ~~podstawienie~~ zmiana jakości sądu wytwarza logiczną sprzeczność, t.j. jeżeli jakiś sąd, w którym n.p. jakość

twierdząca zustaża zastąpiona przeczącą, co staje się dzięki tej zamianie sprzecznym z sądami, implicite w nim zawartymi, t.j. dającymi się z niego samego lub z zastosowanych w nim pojęć wyprowadzić.

24/5 09

Wszystkie natomiast sądy, których jakość można zmienić bez wytworzenia sprzeczności, w znaczeniu anukowem, szerszem od potocznego nazywają się prawdopodobnemi. Sądy pewne posiadają w sobie rękojmię prawdziwości, sądy prawdopodobne jej nie posiadają, dlatego też, chociaż każdy sąd prawdopodobny jest także albo prawdziwy albo mylny, niepodobna więc z góry wiedzieć, czy jest prawdziwy, czy mylny. A ponieważ wydając sąd, zawsze jesteśmy o jego prawdziwości przekonani, przeto sądu prawdopodobnego, t.j. takiego, o którego prawdziwości nie wiemy, że jest o którym zatem nie wiemy, czy jest prawdziwy, wydać nie możemy. Postawieni przeto w warunkach wymagających wydania takiego sądu, wahamy się, czujemy się zawieszeni niejako pomiędzy tak i nie, uprzytomniamy czyli przedstawiamy sobie obie jakości sądu i rozważamy, coby przemawiało za jedną, a co za drugą jakością, a wynik tych rozważań możemy formułować w są-

---

x) /dzTe, zw. stopień prawdopodobieństwa wyraża właśnie ile danemu sądowi prawdopodobnemu brak do tej rękojmi :/

http://rcin.org.pl/ifis/

"sych. myślenia, II. Latom 1908/9 Streszczenie, ll.

dzie:" Przypuszczam, że A jest B", albo "A jest prawdopodobnie B"; ale wtedy powiedzenie zawiera sąd o sądzie, mianowicie stwierdzenie większej rękojmi prawdziwości po stronie sądu A jest B, aniżeli po stronie sądu A nie jest B. Zarówno jednak jakość sądu prawdopodobnego, jak też jakość sądu o tym sądzie jest zupełnie czystą i wyraźną jakością twierdzącą /: w innych razach przeczącą:/; brak tu wbrew twierdzeniu Witaseka wszelkiej jakości przejściowej, a pozory jej istnienia powstają z przeniesienia psychicznego stanu wahania się między obu możliwemi jakościami sądu prawdopodobnego na samą jakość sądu, który na podstawie rozważania stopnia jego prawdopodobieństwa uznajemy w osobnym drugim o nim sądzie za bardziej prawdopodobny. Analogiczny supełnie stan rzeczy zachodzi w wypadkach gdy nie możemy powiąć postanowienia, skłaniając się jednak bardzoej do jednego z możliwych postanowień.

4. Różnice pewności w znaczeniu podmiotowem tłumaczą niektórzy różnicami intenzywności funkcyi sądzenia. Przyjmują, że intenzywność sądzenia może przebiegać tworzące kontynuum stopnie od zera do jakiegoś stopnia maxymalnego . Za istnieniem takiego kontynuum intenzywności przemawiałyby nietylko zwroty mowy , okre-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

ślające różne stopnie pewnośćć podmiotowej, ~~lecz~~ a także analogia z dziedziną uczuć. ~~Przec Natomiast~~ przeciw temu poglądowi przemawia brak bezpośrednich danych doświadczenia wewnętrznego, któreby okazywały nam intenzywność sądzenia ~~nawet/tam~~ jako jedną z jego cech; brak tych danych uderza zwłaszcza w tych wypadkach, w których według zwolenników tego poglądu intenzywność miałaby być ~~ogromnie wielka~~ maksymalna; ~~następnie~~ trzeba też pamiętać, że różne stopnie jakiegoś zjawiska nie ~~zawsze~~ koniecznie ~~muszą być~~ są stopniami intenzywności/: n.p. stopnie szybkości ruchu:/ Więc też stopnie pewności podmiotowej, z jaką wydajemy sądy, nie koniecznie muszą dotyczyć intenzywności sądzenia, a skoro nie muszą, prawdopodobniejszym wydaje się inny pogląd, tłumaczący stopnie tej podmiotowej pewności w sposób, bardziej zgodny z danemi doświadczenia wewnętrznego. Sprawa ma się ~~mianowicie~~ najprawdopodobniej ~~rozaważenie~~ Sposobu tego dostarcza ~~nam~~/znowu tak samo jak z postanowieniami, którym przypisujemy mniejszą lub większą siłę, noe mówiąc już o tem, że mówimy też o silniejszej i słabszej woli, co jednak dotyczy dyzpozycyi do postanowień, a nie postanowień samych. O ile zaś chodzi siłę samych postanowień, oceniamy ją według ~~tego/czy~~ trwałości i niezmienności postanowień oraz według wpływu, wywie anego przez postanowienia na

2/- 09

dały przebieg życia psychicznego. A p sługując się tem kryeryum w ocenie siły postanowień cudzych, stosujemy je także do własnych minio ych i obecnych postanowień, a to w tej formie, że postanowieniom naszym towar yszy niekiedy przekonanie o ich trwałości i niezmienności /: stanowczności i niezłomności :/, niekiedy zaś przekonanie o tem, że mogą uledz zmianie. Niema powodu dopatrywania się w trwałości postanowień i w ich wpływie na życie psychiczne objawów jakiejś intenzywności postanowień, gdyż właśnie to, co uważa się za ich intenzywność, da się bez reszty wprowadzić do tych dwuch czynników, które okazują rózne stopnie, a których ustopniowanie zależy od szeregu momentów, należących bądź do pobudek , bądź do charakteru/ osobnika postanawiającego. Zupełnie analogicznie ma się sprawa s t. zw. siłą przekonania i rzekomą intenzywnością sądzenia. Polegą ona na niezmienności sposobu sądzenia o danym przedmiocie i na wpływie, wywieranym przez dany sposób sądzenia na cały przebieg życia psychicznego jego. Siła przekonania jest tedy równoznaczna z stałością, a słabość jego przekonania z chwiejnością. A wydając sąd, jakiś sąd X, możemy równocześnie wydawań sąd drugi o tym sądzie, oceniający

http://rcin.org.pl/ifis/

jego niezmienność . Uważając sąd X za niezmienny, nieodwołalny niejako, wydajemy sąd X z całą stanowczością, jesteśmy jego pewni; w przeciwnym razie nie mamy podmiotowej pewności, nie ydajemy sądu stanowczo. Tłumacząc w ten sposób rzekomą intenzywność sądzenia, możemy też zdać sprawę z owej rzekomej maksymalnej intenzywności, charaketrystycznej dla pewnych niektórych sądów: polega ona na uświadomionej lub nieuświ bezwzględnej niezmienności tych sądów. Gdzie brak takiej niezmienności brak, przekonanie posiada mniejszy stopień podmiotowej pewności.

3/6 09

5. W nyśl powyższego przedstawienia zachodzi między pewnością w znaczeniu przedmiotowąm a pewnością w znaczeniu podmiotowem różnica zasadnicza. Pierwsza jest cechą niektórych sądów, niedopuszczającą stopniowania, druga jest cechą niektórych może być większa lub mniejsza, a przysługuje w niektórych wypadkach funkcyi sądzenia i lepiej nazwać ją stanowczością. Przeciwieństwem pewności przedmiotowej jest nieskończenie małe prawdopodobieństwo ; przeciwieństwem największej stanowczości sądzenia jest zupełna jego chwiejność, czyli , innemi słowy przeciwieństwem możliwie największej siły przekonania jest brak

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

zupełny brak stałych przekonań. Oba te krańcowe wypadki są teoretycznemi granicami, między którymi porusza się nasze sądaenie pdd względem swej stanowczości. Stopnie stanowczości sądzenia nie pozostają w żadnym na ogół w koniecznym związku z pewnością przedmiotową lub z stopniami prawdopodobieństwa sądów. Można bardzo w sposób stanowczy wydawać sądy prawdopodobne, a i na odwrót, można sądy przedmiotowo pewne wydawać w sposób bardzo mało stanowczy, ale to jest możliwe tylko tak długo, jak długo wydający sądy osobnik nie uświadamia sobie przedmiotowej pewności lub prawdopodobieństwa sądów, które wydaje. świadomość pewności przedmiotowej sądu nadaje wydawaniu tego sądu cechę stanowczości, a świadomość prawdopodobieństwa sądu czyni jego wydawanie na ogół niemożliwem.

6. Z pojęciem pewności przedmiotowej łączy się pojęcie t. zw. oczywistości sądów. W logicznem tego słowa znaczeniu nazywają się ze względu na tkwiącą w nich rękojmię prawdziwości oczywistemi sądy pewne, przyczem rozróżniają niektórzy oczywistość bezpośrednią od pośredniej. Bezpośrednią przyposują sądom pewnym, jeżeli zmiana jakości sądu wytwarza sprzeczniść na mocy służących za podstawę sądu pojęć, pośrednią zaś , jeżeli zmiana jakości sądu wytwarza sprzeczność z innemi prawdziwemi sądami. Sądy, posia-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

dające t. zw. oczywistość pośrednią lepiej może nazwać sądami uzasadnionemi, gdyż w pojęciu samem oczywistości zdaje si leżeć jej bezpośredniość, skoro ~~oczywistość~~ sądy nazywamy dlatego oczywistemi, że pewność ich, a tem samem i prawdziwość ich od razu jest niejako widoczna. ~~Od oczywistości w kro~~ Takie użycie wyrazu oczywistość łączy się z jego znaczeniem psychologicznem, w którem mówimy o poczuciu oczywistości. Poczucie oczywistości polega na przekonaniu o oczywistości danego sądu i może być złudne, ~~zarówno~~ gdyż, gdyż możemy sądy oczywiste uważać za nieoczywiste, a sądy nieoczywiste za oczywiste. Dlatego też poczucie oczywistości nie może służyć za kryteryum prawdziwości sądów, którem jest jedynie sama oczywistość w znaczeniu logicznem, przyczem jednak powstaje pytanie epistemologiczne, kiedy ~~jak~~ należy tę oczywistość uważać za niewątpliwie stwierdzoną. Psychologicznie ważnem jest tylko fakt, że mając poczucia oczywistości, ~~trafne czy złudne~~, wydajemy dotyczące sądy ~~stanowczo~~ na ślep, na wiarę; wydając zaś sądy z poczuciem oczywistości, wydajemy je "ze zrozumieniem" . A dalej wynika ze stosunku oczywistości do pewności przedmiotowej a tej ostatniej do pewności podmiotowej, że logiczne własności sądów odgrywają

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

ważną rolę jako czynniki warunkujące sposób sądzenia a niekiedy także zjawianie się sądów.

§.4. O warunkach wydawania sądów.

1. Zasadniczym warunkiem wydawania sądów jest zjawienie się przedstawień, o których przemiotach sądy dotyczą. Jeżeli temi przedstawieniami są wyobrażenia spostrzegawcze, sądy, funkcya sądzenia zjawia się w sposób niejako odruchowy, w postaci odwzucia bezpośredniej rzeczywistości przedtawionych w ten sposób przedmiotów, o ile po pierwsze na przedmioty te jest zwrócona uwaga, i o ile nie przeciwdziałają tym sądom inne, jak n.p. w wypadkach t. zw. halucynacyi świadomych. W wypadkach więc, w których chodzi o funkcyę sądzenia na tle wyobrażeń spostrzegawczych regułą jest zjawianie się tej funkcyi, a wypadkiem wymagającym wyjaśnienia, jej niezjawianie się.

2. Coś podobn go zachodzi przy wyobrażeniach odtwórczych gdyż- na ogół biorąc- odtwarzając sobie jakiś przedmiot z pamięci, stawiamy sobie ten przedmiot jako nam już znany; mamy świadomość,

http://rcin.org.pl/ifis/

żeśmy / że był nam już dawniej dany, wydajemy sąd, iżeśmy go już spostrzegali. Na tem polega właśnie to, co nazywamy przypominaniem sobie przedmiotu w przeciwieństwie do samego odtwarzania go sobie. Sąd przypomnieniowy dołącza się tak samo autoamtycznie do wyobrażenia odtwórc ego, jak sąd spostrzeżeniowy do wyobrażenia spostrzegawczego; związek jednak między odtwórczem wyobrażeniem a sądem przypomnieniowym jest luźniejszy, aniżeli między wyobr. spostrzegawsczem a sądem spostrzeżeionym, gdyż sądu przeypomnieniowego częściej brak aniżeli spostrzeżeniowego. Zjawienie się sądu przypomnieniowego w chwili wystąpienia wyobrażenia odtwórczego można uważać za fakt tak samo na wrodzonych warunkach naszej organizacyi się odbywającym, jak ystępywanie sądu spostrzegawczego na tle wyorażenia spostrzegawczego. Można jednak także sformułować teoryę, upatrującą w zjawianiu się sądów przypomnieniowych wynik kojarzenie się funkcyi sądzenia z funkcyą wyobrażania, w ten mianowicie sposób, iż przyjmuje się, że wyobrażeniu spostrzegawczemu towarzy szy wyobr. spostrzegawcze wewnętrzne, którego przedmiotem jest owo zewnętrzne, i że z tem wyobrażeniem spostrzegawczem wewnętrznem łączy sią sąd, stwierdzający rzeczywistość wyobrażen a spostrzegaw

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

czego zewnętrznego. Gdy potem zjawia się wyobraż nie ~~spostrzegawcze~~ odtwórcze zewnętrzne, zjawia się z niem wyobrażenie ~~spostrzegawcze~~ dane w niem wewnętrzne, pociągając za sobą sąd, ~~iż to wyobrażenie odtwórcze zewnętrzne było dane dawniej~~ o rzeczywistości dawniejszego wyobrażenia spostrzegawczego zewnętrznego, danego obecnie w wyobrażeniu odtwórczem wewnętrznem. Takie tłumaczenie przyjmuje, że sąd przypomnieniowy ~~stwierdza/nie~~ dotyczy przedewszystkiem nie ~~znanego~~/ odtworzonego przedmiotu , lecz faktu, iż przedmiot ten był niegdyś spostrzegany. A chociaż sposób ten tłumaczenia jest dość sztuczny na pierwszy rzuy oka, ma on tę zaletę, że da się zastosować także do wypadków, w których "przypominamy" sobie przedmioty, dane nam dawniej nie w wyobrażeniach spostrzegawczych, le z w wyobr. wytwórczych. Tłumaczenie to ozwala zarazem wyjaśnić zjawianie się sądów przypomnieniowych w tych wypadkach, w których przedmiot obecnie dany był dany popraednio nie w wyobrażeniu spostrzegawczem, lecz wytwórczem. Albowiem i temudawniejszemu wyobrażeniu wytwórczemu towarzyszyło według tej teoryi wyobrażenie spostrzegawcze wyobrażenia wytwórczego, ~~które~~ obecnie się odtwarzające. Wszelako można na temu tłumaczeniu zarzucić ~~zbyt~~ mimo pewn zalety zbytnią ~~sz~~

9/6 09

Fegowitosme

http://rcin.org.pl/ifis/

czego zewnętrznego. Gdy potem zjawia się wyobraź nie ~~spostrzega~~ odtwórcze odtwórcze zewnętrzne, zjawia się z niem wyobrażenie ~~spostrze~~ dane w niem wewnętrzne, pociągając za sobą sąd, iż ~~to~~ wyobrażenie odtwórcze zewnętrzne było dane dawniej o rzeczywistości dawniejszego wyobrażenia spostrzegawczego zewnętrznego, danego obecnie w wyobrażeniu odtwórczem wewnętrznem. Takie tłumaczenie przyjmuje, że sąd przypomnieniowy ~~stwierdza~~ nie dotyczy przedewszystkiem nie ~~znaczności~~ odtworzonego przedmiotu, lecz faktu, iż przedmiot ten był niegdyś spostrzegany. A chociaż sposób ten tłumaczenia jest dość sztuczny na pierwszy rzut oka, ma on tę zaletę, że da się zastosować także do wypadków, w których "przypominamy" sobie przedmioty, dane nam dawniej nie w wyobrażeniach spostrzegawczych, lecz w wyobr. wytwórczych. Tłumaczenie to pozwala zarazem wyjaśnić zjawianie się sądów przypomnieniowych w tych wypadkach, w których przedmiot obecnie dany był dany poprzednio nie w wyobrażeniu spostrzegawczem, lecz wytwórczem. Albowiem i temu dawniejszemu wyobrażeniu wytwórczemu towarzyszyło według tej teoryi wyobrażenie spostrzegawcze wyobrażenia wytwórczego, ~~kt~~ obecnie się odtwarzające. Wszelako może na temu tłumaczeniu zarzucić ~~zbyt~~ mimo pewn zalety zbytnią ~~zł~~

komplikacyę, a ~~przyjmując teoryę tamtą, operującą~~ tkwiące w tamtej teoryi trudności co do zjawiania się sądów przypomnieniowych bezpośrednio wskutek występywania przedmiotów już nam znanych usunąć przypuszczeniem analogicznem do tego, które czynimy wobec zjawiania się sądów spostrzeżeniowych. ~~Tak samo bowiem, jak zjawianie się~~ sądu spostrzeżeniowego tłumaczymy organizacyą układu nerwowego, dzięki której pobudzenie podnietami zmysłowemi ośrodków odźwierciedla się w świadomości wyobrażeniem spostrzegawczem i sądem spo~~strzeżeniowem, tu możemy przyjąć~~, że ponownemu pobudzeniu posiadających już dzięki poprzednim pobudzeniom odpowiednią dyzpozycę ośrodków towarzyszą wraz z wyobrażeniami podobnemi do poprzednich sądy stwierdzające, że przedmioty tych wyobrażeń były nam już dawniej dane. - Ostateczne rozstrzygnięcie między obu teoryami zależnem będzie w znacznej mierze także od wyników analizy samego sądu przypomnieniowego, ~~i-ed-~~ gdyż jest rzeczą prawdpodobną, że ~~na sąd przypom ieniowy składają się dwa momenty zwykle ściśle ze sobą związane, le przecież różne, mianowicie stwierdzenie czyli poczucie znaności przedmiotu i stwierdzenie, że był nam już dawniej dany~~

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

od stwierdzenia, iż przedmiot był nam już dawniejdany, żeśmy go niegdyś spostrzegli, należy poczucie czyli stwierdzenia znaności przedmiotu odróżnić jako czynnik z tamtym wprawdzie zwykle ściśle związany i bezpośrednio się zlewający, ale mimo to różny. Brak przeprowadzonej w tym kierunku dokładnej analizy utrudnia także rozwiązanie wielu innych zagadnień, z sądami przypomnieniowemi. zwą zanemi.

8. Jedno z tych zagadeniń tyczy się jakości sądów przypo nieniowych, co do której n.p. Höfler twierdzi, że mogą być równie do brze twierdzaące jak przeczące. /: przypominam sobie, że X było, przypominam sobie, że x nie było :/. Biorąc pod uwagą abal gią do sądów spostrzeżeniowych, pogląd ten budzi wątpliwości. Tak samo bowiem, jak przeczące s dy spostrzeżeniowe zachodzą tylko w wypadkach świadomej halucynacyi, także negatyw przeczących sądahc przypomnieniowych można właściwie mówić tylko w najwyżej wypadkach pa-
ramnezyi. Albowiem tylko w takich razach miałoby się do czynienia z przeczącemi dsądami, opartymi na wyobrażeniach o charakterze odtórcz m podobnie jak przy świadomych halucynacyach ma się do czynienia z sądami, zaprzeczjącemi rzeczywistości przedmiotów, danych w wyob r.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

spostrzegawczem. Natomiast sądami praeczącemi przypomnieniowemi w znaczeniu Höflera byłyby sądy, zaprzec ające przedmiotowi który nie ~~nie na podstawie wyobrażenia odtwórczego~~ jest dany w wyobr. odtwórczem, a analogią do tych sądów w dziedzinie spostrzeganie byłyby sądy o formie" spostrzegam, że niema X", przyczem oczywiście X także nie jestdane w wyobrażeniu spostrzegawczem. Zatem o koordynacyi spostrzeżeniowych i tych przeczących sądów przyp mnieniowych z twierdzącemi nie może te t. zw. neg. sądy spostrzeżeniowe być mowy, a istotnie dochodzą ~~one~~ do skutku tylko pośrednio na podspostrzegawczych tak samo jako owe tę zw. neg. stawie wyobrażeń odtwórczych, ~~przy koniecznej jednak pomocy przedstawień innego rodzaju.~~ sądy przypomnieniowe tyl o pośrednio na p dstawie wyobr. odtwórczych dochodzą doskutku, gdyż jedne i dr gie wymagają p współudziału in ych jeszcze przedstawień, czego przy twierdzących sądóach obu tych kategoryi niema. Wydając sąd, /: pominąwczy wypadki zmechanizowania tej ~~o~~formie spostrz egam, że X niema, mam wyobrażenie ~~odtw~~ czynności od- albo wytwórcze przedmiotu X, a ~~sądu stwierdzającego rzeczywistość tego~~ X w myśl teoryi Taine a wydałbym też sąd, stwierdzający rzeczywistość przedmiotu X, gdyby n e stanęły temu na przeszkodzie sądy stwierdzające rzeczywistość innych przedmiotów, łączące się z równocześnie w mn e zjawiającemi się wyobrażeniami spostrzega-

~~woług której z każdem wyobrażeniem łączy się przekonanie o rzeczywistości ~~ go przedmiotu ~~póki~~ i jeże temu przekonaniu nie staje na przeszkodzie inne, z niem niezgodne.

http://rcin.org.pl/ifis/

wczemi. Powiedzenie spostrzegam, ze niema X jest tedy ty ko innym wyrazem funkcyi psychicznej, w której stwierdzam, że spostrzegam inne przedmioty, aniżeli X. Podobnie przy t. zw. neg. sądach przypo nieniowych. Wydaję je, gdy tworzące zamlnięty szereg wy brażenia odtwórcze okazują mi inne przedmioty, aniżeli przedmiot X ~~wyo-~~ przedstawiony ~~brażony~~ w danej chwili nie w wyobrażeniu odtwórczem lecz w wytwórczem, albo nawet w pojęciu. Za teoryą tą przemawia fakt, że s skoro tylko szereg wyobrażeń odtwórczych przestaje być zamlniętym, znika też możność wydania sądu "przypominam sobie, że nie było X". O sądów tej formy odróżnić trzeba sądy formy "nie przypominam sobie, jakoby było X ", n.p. nie przypominam sobie, jakobym był tę książkę miał już w ręku". Sądy te, o ile chodzi o dotyczące fakty minione, są mniej stanowcze od poprzednich, natomiast zap zeczając zupełnie stanowczo istnieniu wyobrażeń odtwórczych owych faktów. /: Analogicznie: nie widzę, jakoby na ścianie były maolwidła":/Możność zaprzeczenia istnieniu w nas pewnych wyobrażeń odtwórczych, a analogicznie i spostrzegawczych, tłumaczć należy ak samo jak poprzednio tem, ze wówczas stwierdzamy istnienie innych wyobrażen odtwórczych- analogicznie spostrzegawczych. W tych wszystkich

246/1909

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

tedy wypadkach teorya Tainea może bć stosowana: zarzuty, niekiedy przeciw niej podnoszone, dotyczą jej zastosowania do sądów, stwierdzających zupełny brak wrażeń pewnego zmysłu n.p. nic absolutnie nie syszę. Wtedy bowiem wydaje się niepodobieństwem wykazać owe inne sądy spost zeżeniowe, które miałyby przeciwdziałać powstaniu sądu stwierdxającego istnienie jakicheś głosów. Można jednak te inne sądy upatrywać w sądzie opartej na doświadczeniu stwierdzeniu świadomości ogólnego stanu psychicznego, odmiennego od stanów, w których wrażeń danej kategoryi doznajemy. Takie tłumacaenie znajduje potwierdzenie w porównaniu znaczenia, które ma twierdzenie nic nie syszę wypowiedziane przez osobę od uordzenia głuchą, ze znaczeniem tego samego twierdzenia w ustach osoby normalnej. -

§5. Sądy o stosunkach czasowych.

1. Przez czas rozumiemy ogół wszystkich możliwych chwil. Każda zaś chwila jest Pojęcie chwili zaś powstaje drogą abstrakcyi podobnie jak pojęcie barwy, dzwięku, smaku woni itd. Mając dane przedmioty barwne, możemy cechę barwności ich zabarwienia w myśli oderwać i te wszystkie zabarwienia zestawić w układzie ciągłym, obejmującym

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

prócz znanych nam z doświadczenia także wszywtkie inne możliwe dcienia barw. Podobnie układamy tony. oderwane w myśli od wydających je przedmiotów, w szereg ciągły od najniższych od najwżyszszych. Podobnie też układamy w szereg ciągły wszystkie chwile, w których dane nam są przedmioty . ~~Każdy/bowiem/pod/doświadczenie/p/~~ Czas jako ogół wszystkuch możliwych chwil nie istnieje, gdyż jest wytworem abstrakcyi, istnieją tylko przedmioty czasowo określone, ~~podobnie jak nie istnieje ogół możliwych barw, lecz tylko taki lub inny przedmiot zabarwiony.~~ ~~Przez/przeszłość/rozumiemy/~~ Wśród wszystkich możliwych chwil czyli cech czasowych jedna tylko posiada nazwę osobną, mianowicie chwila obecna, którą nazywamy teraźniejszością. Wyraz przeszłość obejmue natomiast wszystkie chwile leżące po jednej, a przyszłość wszystkie chwile leżące po drugiej stronie chwili obecnej. O wzajemnych stosunkach chwil można wypowiadać tak samo szereg sądów apriorycznych, jak o wzajemnych stosunkach barw lub dźwięków. Ale obok tych sądów apriorycznych wupowiadamy także sądy empiryczne o przedmiotach ze względu na ich cechy czasowe. ~~czyli na chwile lub s w~~ w których się zdarzają lub są

24/VI 09

2. ~~Takimi/sądami/~~ Tu należą sądy, stwierdzające , że przedmiot obecnie nam dany - w wyobrażeniu odtwórczem7 był nam już daniwje poprzednio

http://rcin.org.pl/ifis/

dany. Sądy takie, różne od sądów stwierdzających t. zw. znaność przedmiotu, mogą być trojakie. I. Sądy stwierdzające całkiem ogólnie, bez bliższego określenia czasowego, że przedmiot był nam już dany. II. Sądy orzekające, że oceniające, czy przedmiot był nam dany dopiero co, nie awno, albo bardzo lub mniej dawno. III. Sądy, określające dokładnie czas, w którym przedmiot był nam dany. Sądy pierwszego rodzaju łączą się zwykle, choć niezawsze niejako automatycznie ze zjawieniem się wyobrażenia odtwórczego; podobnie, jak sądy stwierdzającd teraźniejszoś przedmiotu z wyobrażeniami spostrzegawczemi. Sądy drugiego rodzaju mogą być wynikeim rozumowania, gdy większą lub mniejszą odległość przedmiotu wyobrażego odtwórczo od chwili obecnej określamy na podstawie jego stosunku do innych przedmiotów o znanem nam położeniu czsowem, albo też bezpośrednio opierać się na wyobrażeniu odtwórfzem przedmiotu. Wtedy kierujemy się mniejszą lb większą wyrazistością , żywościpą, świeżością, z jaką przedmiot jest nam w pamięci dany, gdyż ceteris paribus tem mniej wyraźnie wyobrażamy sobie przedmiot, im więcej czasu upłynęło od pierwotnego zjawienia się go w naszym umyśle. Wyobrażenia odtwórcze przedmiotów bezpośrednio poprzedza ących przedmioty dane obecnie w spostr

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

żeniu są tak żywe, że różnica tych wyobrażeń odtwórczych ~~spostrzegawczych~~ i towarzyszących im spostrzegawczych może się zupełnie zatrzeć, co pozwa a nam"spostrzegać" ciągłe zmiany, i "widzieć" ruchy, "słyszeć" melodye itp. Tem się też tłumaczy, że t. zw. chwila psychologiczna trwa peiwń, chociaż co prawda bardzo krótki cza , gdy tymczasem chwila matematyczna nie t wa, lecz jest punktową granicą między przeszłością a teraźniejszością. Sądy trzeciego rodzaju nie orzekają wprost nic o czasie, w którym dany obecnie odtwórczo przedmiot był dawniej dany, lecz wcielają ten przedmiot w kompleks przedmiotów innych, który to kompleks może albo być dokładnie co do swego czasu określony drogą rozumowania, albo też ulegać określeniu ~~ogólnikowemu~~ w sądach drugiego rodzaju. Twierdzenie, jakobyśmy poytrafili dokładnie wprost określać czas, w którym pierwotnie był dany przedmiot obecnie odtworzony, może w najlepszym razie dotyczyć tylko stosunlowo niedawnych przedmiotów /: n.p. dziś rano, wczoraj wieczorem itp. :/.

2. Sąd ogólnikowy lub dokładny o czasie pierwszego zjawienia się przedmiotu obecnie odtworzonego sam przez się nie zawiera sądu o długości okresu, minionego od owego pierwszego zjawienia się

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

przedmiotu aż do chwili obecnego jego odtworzenia. Wydając bowiem omówione w poprzednim ustępie sądy, niekoniecznie musimy sobie owe okresy przedstawiać. Często jednak okresy sobie przedstawiamy i wydajemy sądy o ich długości, o ich trwaniu. Sądy te zawierają albo subjektywną, albo objektywną ocenę okresów. Subjektywną wredy, gdy chodzi o to, czy nam się jakiś okres wydaje dłuższym lub krótszym, objektywną wtedy, gdy wyrażamy trwanie okresu ustalonemi jednostkami mierniczemi. Oceną subjektynwa okresów minionych pozostaje w pewnym związku z szybkością lub powolnością, z jaką okresy pewne mijają". / Czas mija Okresy m jają nam powoli, jeżeli nasza uwaga jest na czas zwrócona, więc gdy doznajemy rzeczy przykrych, gdy się nudz i my, niecierpliwimy. Gdy jesteśmy pochłonięci rzeczami zajmującemi nas, przyjemnemi, zapomonamy o czasie, i wtedy czas szybko mija. W pamięci zaś okres, który szybko mijał, może się wydawać długim, a okrs k óry powoli mijał, krótkim. To zależy od tego, czy pamiętamy więcej lub mniej szczeółów z tego okresu minionego, czy się one osobno uwydatniają, czy też niejako zsuwają. Nadto na ocenę długości okresów minionych wywiera wpływ okoliczność, czy przedmioty /: zdarzenia:/ zaszłe przed danym okresem lub na jego początku mniej lub więcej żywo

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

zgodnie z warunkami sądów k rodzaju drugiego o dawności przemiotów. przechowały się w pamięci. - Objektywną ocena długości okresów minionych, różna od mierzenia okresów, opiera się na wyobrażeniach odtórczych tych okresów. Wyobrażać możemy sobie okresy tylko stosunkowo niedługie. Wyobrażenia te są tem dokładniejsze, a zatem i ocena okresów tem trafniejsza, im - aż do pewnej granicy- okresy dą krótsze. Wpływ na trafnoś oceny długości przedmiotów minionych wywiera też czas, który minął od upływu okresu. Dokładniej więc oceniamy długość okresów dopiero co minionych, aniżeli dawniej minionych. Od tej właściwej oceny okresów należy odróżnić bezpośrednie niejako odczucia czy to długości okresów miniomych czy też obecnej chwili, t.zw. bezwzględne poczucie czasu, obajawiające się tem, że bez pomocy środków zewnątrznych podaje się ze zdumiewającą dokładnością czas obecny. Niekiedy chodzi tu istotnie o nasuwające się sądy o chwili obecnej, niekiedy jednak /: przy postanowionem dowolnem budzeniu się o pewnej godzinie, przy określonych co do czasu czynnościach wykonywanych wskutek sugestyi posthipnotycznej :/ oraz w wypadkach wykonywanych dokładnie czynności powtarzających się równych okresach czasu przez zwierzęta:/czynnik psychiczny zdaje się być wykluczony, . Stąd nasuwają się próby tłumaczenuatych faktów

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

przy pomocy czyn ików pozaświadomych, podświadomych, jak to na podstawie pewnych założeń metafizycznych czyni n.p. Du Prel, przyjmując t. zw. podmiot transcendentalny; ~~do tej samek kateogoryi , choć bez domieszki metaf~~ albo, bez takich założeń szereg teoryi fizyologicznych. Tam, gdzie zachodzi świadome odczucie czasu, t.j. funkcya sądzenia o chwili obecnej, wypadki te są ilustracyę wymowną sądzenia automatycznie zjawiającego się wraz z pewnemi przedstawieniami, podobnie jak to się dzieje z sądami przypomnieniowemi. Knną formą takiego automatycznego zjawianie sią sądzenia są wypadki w których sądzenie występuje na mocu skojarzenia.

5/7 09

Wydawanie sądów

§. 6. Sądzenie na podstawie kojarzenia.

1. ~~Dzieje przykłady dowodzą.~~ Zjawiające się w nas sądy spostrzeżeniowe i przypomnieniowe mają charakter niejako odruchowy, sądy zaś, występujące na podstawie kojarzenia, porównać się można do czynności zmechanoziowanych. Funkcye sądzenia podlegają tak samo, jak wszystkie funkcye psychiczne prawu kojarzenia, zdaje się jednak, że funkcye ~~kojarzenia~~ sądzenia nie kojarzą się nigdy ~~same~~ ze sobą, ~~lecz tylko z przedstawieniami.~~ Tam więc, gdzie występują po kolejno pozornie skojarzeone ze sobą funkcye sądzenia

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

faktycznie występują na mocy skojarzenia kolejno wyobrażenia, a z każdem wyobrażeniem zjawia się skojarzona z niem funkcya sądzenia

2. Przykładów funkcy sądzenia, występujących dlatego, że występ ją w nas wyobrażenia, z któremi funkcyw sądzenia są skojarzone, dostarcza nam doświadczenie w wielkiej liczbie. Trzeba się jednak mieć na baczności, by za przykłady takie nie brać wypadków, w których zjawia się wyobrażenie oraz powiedzenie, gdy tymaczasem funkcyia sądzenia brak. Wypadki takie tem się tłumaczą, że zrazu z wyobrażniem byo skojarzone sądzenie, a z sądzaniem jego wyraz słowny czyli powiefzenie, później zaś ogniwo pośrednie /: sądzenie:/ zanikło, tak iż powiedzenie występuje bezpośrednio po wyobrażeniu jako zmechanizowana rekacya analogicznie do innych zmechanoziwoanych reakcyi. Są to więc wypadki, w których mówimy, nie myśląc o tem, co mówimy. Pragnąc więc znaleść praykłady sądzenia, wystąpującego na tle wyobrażenia, z którem jest skojarzone, trzeba szukać wypadków, w których owo zmechanizowanie i skutek tego wypadnięc e ogniwa pośredniego jeszcze nie nastąpiło, albo w których tak osłabło, że dla zjawienia się powiedzenia potrzeba znow zjawienia się skojarzeonego z wyobrażeniem sądzenia.

6/7 09

http://rcin.org.pl/ifis/

Taki wypadek zachodzi n.p. gdy nie od razu potrafi y nazwać zbliżającejsię ku nam i jeszcze niewyraźnie widzianej osoby, lecz w chwili, gdy ją "poznajemy" wydajemy sąd, to jest ~~ø~~ XY. Tu bowiem funkcya sądzenia ~~zjawia~~ anasuwa się dzięki tem , iż dawniej gdyśmy po raz pierwszy widzieli tę osobę i kiedy nam powiedziano jej nazwisko, kiedy więc "poznliśmy"ją , wyobrażenie osoby i funkcya sądzenia "to jest XY" razem znalazły się w umyśle; teraz ponownie więc, gdy się zjawia wyobrażenie owej osoby, nasuwa się też ponownie sąd, stwierdzający, jak się nazywa. Użyty tu dwukrotnie wyraz "poznać" każdym razem w innem występuje oczywiście znaczeniu; w znaczeniu w którem mówimy n.p. "pozaneję tę osobę, to jest XY" używają niemieccy psychologowie wyrazu wiedererkennen, a dotyczący proces psycho ogoczinу tłumaczą niektórzy badacze przy pomocy zjawiających się wraz z wyobrażeniami spostrzegawczemi wobrażeń odtwórczych i stwierdzenia zachodzącej między niemi zgodności, co jednak jest tutaj tak samo zbytecznem, jak przy tłumaczeniu sądów, w których "przyp minamy" sobie samą tylko nazwę przedmiotów /: Bennenungsurteile :/. Nawet i wtedy, gdy wcale o nazwę nie chodzi, lecz poznajemy jakąś okolicę, jakóś przedmiot jako ten, z którym mieliśmy

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

już dawniej do czynienia, ~~fakty/te/tłumaczą/się/znajomością/przedmio~~ doświadcaenie wewnętrzne nie okazuje nam bynajmniej odtworzonych wyobrażeń pochodzących z dawniejszego zetknięcia się z tym przedmiotem.

2. Porównując wypadki, w których funkcya sądzenia kojarazy się z funkcyaą wyobrażenia, z wypadkamik w których funkcye wyobrażania same między sobą się kojarzą, zauważyć można pewną różnicę, polegającą na tem, iż kojarzenia pierwszego rodzaju bywają bardzo ścisłe i trwałe już po jednoktrotnem zetknięciu się funkcyi w ujyśle. co przy koarzeniach drugiego rodzaju dzieje się tylkowtedy, gdy funkcya wyobrażania ~~bądź/same/przez~~ były stosunlowo silnie zabarwione pod względe m uczuciowym. Łarwo też skojarzenie między wyobrażeniem a funkcyaą sądzenia usunąć kojarząc zamiast poprzedniej inną funkcyą sądzenia z danem wyobrażeniem. Skojarzenia między wyobrażeniami natomiast, ~~gdy raz powstały i utrwaliły się~~, usunąć znacznie trudniej. Naprowadiło to niektórych psycho ogów na myśl, że że w wypadkach, w których jedno wyobrażenie pozornie nasuwa namdrugie, a dopiero potem nasuwa się funkcya sądzenia, funkcya ta nasuwa się zaraz ~~na~~ gdy się zjawia wyobrażenie pierwsze, pociągając za sobą niejako wyobra

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

żenie drugie wraz z pierwszem tworzące podstawę sądzenia. A to pociątanie za sobą tego drugiego wyobrażenia ~~zdaniem niektórych~~ odbywa się, ak niektórzy twierdzą, na podstawie innej aniżeli skutek skojarzenia. Są to zagadnienia dotąd ostatecznie nie wyjaśnione, dowodzące jednak, że bądź co bądź czynniki, od których zależy trwałość i ścisłość skojarzenia sądzenia z wyobrażaniam są nieco odmienne od tychże czynników warunkujących skojarzenia samych wyobrażeń. Rzecz a nie jest bez daleko idącego znaczenia teroetycznego /: dla psychologii kojarzenia :/ i praktycznego /: dla kształcenia pamięci ~~//~~ i nabywania wiedzy, t.j. dypozycyi do wydawnia odpowiednich sądów, skorodane są pewne przedstawienia :/.

4. Tyle zdaje się być rzeczą niewątpliwą, że uczucie wywiera na ścisłość skojarzenia sądzenia z wyobrażaniem wpływ podwójny: jeden analogiczny do wpływu uczucia przy kojarzeniu się wyobrażeń, drugi polegający na tem, że trudno nabywamy dyzpozycyi do wyadawania sądów niezgodnych w swych konsekwencyach z kierunkiem naszych uczuć, i równie trudno pozbywamy się dyzpozycyi ~~zgodndo~~ wydawania sądów zgodnych z kierunkiem naszych uczuć. /: Stąd uporczywość przesądów, i zabobonów, polegających na skojarzeniu pewnych sądów z pewnemi wyobrażeniami, n.p. liczby 13

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

itp. gdyż usunięcie tego skojarzenia, wstrzymanie się od dotyczących sądów prowadziłoby do postępowania, rodzącego w nas niepokój i obawę o siebie samych lub osoby nam blizkie :/. /-/-/-/-/-/-/ Nadto wchodzą w powstawaniu skojarzeń między sądami a wyobrażeniami take w grę względy logiczne, ułatwiając lun utrudniając ppwstawanie skojarzeń. Między sądami, następującemi po sobie zrazu na podstawie procesów logicznych, wytwarza się skojarzenie /: czy to wprost czy też na podstawie dłużących im za p dstawę przedstawień :/które pozwala później sądy te roztaczać w tym samym porządku logicznym ale już bez świadomości logicznego między niemi związku. Stąd powstaje pozór tak zw. nieświadomeg wnioskowania. /: N.p. mozolne oznaczanie godzin według zegarka z początku i po nabyciu w tem wprawy:/.Skoro zaś raz e miejsce świadomego rozumowania wchodzi w grę skojarzenie, może ono dać powód do całego szeregu mylnych uogólnień, gdyż dotyczący sądy zjawiają się też skoro choć by w ubocznych tylko szczegółaxh występują wyobrażenia tylko podobne do tych , z któremi pi rwotnie sąd był skojarzony.

Koniec półrocza letniego S/y 90879

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/